



Sygn. akt II CSK 650/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

SSN Marian Kocon

SSN Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca)

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa E. D.

przeciwko Polskiemu Związkowi Działkowców Oddział w Ł.

z udziałem interwenientów ubocznych [...]

o wydanie nieruchomości,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 11 kwietnia 2008 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 4 czerwca 2007 r., sygn. akt [...],

oddala skargę kasacyjną i nie obciąża powódki kosztami postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd I instancji oddalił powództwo o wydanie nieruchomości skierowane przeciwko pozwanemu Polskiemu Związkowi Działkowców – Oddziałowi w Ł. Sąd ten ustalił, że powódka udowodniła prawo własności działek objętych powództwem, wobec stwierdzonej – utrzymaną w mocy decyzją Wojewody [...] z dnia 14 maja 2002 r. – nieważności decyzji wywłaszczeniowej Naczelnika Dzielnicy [...] z dnia 30 marca 1982 r.

Sąd ten uznał jednak zarazem, że powódce nie przysługiwało roszczenie o wydanie określone w art. 222 § 1 k.c., ponieważ wynikająca z przepisów ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych wyjątkowa ochrona tych ogrodów ogranicza zasadne żądanie osoby trzeciej do zajętej nieruchomości jedynie do roszczenia o odszkodowanie lub zapewnienie nieruchomości zamiennej. Żądanie powódki wykraczające poza te formy zaspokojenia podlegało zatem oddaleniu w ocenie Sądu pierwszej instancji.

Apelację powódki oddalił Sąd Apelacyjny stwierdzając, że legitymacja bierna w procesie windykacyjnym przysługuje osobom faktycznie władającym nieruchomością, a więc Polskiemu Związkowi Działkowców tylko w odniesieniu do tej części nieruchomości, która nie została oddana poszczególnym członkom Związku jako pracownicze ogrody działkowe. Uznał stanowczo, że wyłączna legitymacja bierna przysługuje każdemu w odniesieniu do tej części nieruchomości, którą faktycznie włada, a tymczasem pozwany Związek włada jedynie tą częścią nieruchomości powódki, która nie została oddana w dalsze posiadanie zależne osobom korzystającym z pracowniczych ogrodów działkowych. Sąd Apelacyjny stwierdził, że powódka pozywając Związek nie wyodrębniła z całej spornej nieruchomości tej jej części, którą włada faktycznie pozwany, a konsekwentnie domagała się jej zwrotu w całości. W ocenie Sądu odwoławczego, przywołana w apelacji treść art. 25 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych nie daje Polskiemu Związkowi Działkowców samodzielnej i wyłącznej legitymacji procesowej biernej w odniesieniu do całości nieruchomości objętej żądaniem wydania przez właściciela.

Nadto Sąd II instancji ostrożnie uznał („...wydaje się...”), że równoległą podstawą oddalenia powództwa był zastosowany przez Sąd Okręgowy przepis art.

24 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Stwierdził, że również wynik wykładni celowościowej całego art. 24 ustawy prowadzi do wniosku, że obciążenie skutkami roszczeń określonych w jego ust. 1 ma dotyczyć podmiotu, który w dacie oddania nieruchomości w użytkowanie PZD był traktowany jako jej właściciel (gmina, Skarb Państwa).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zbyt daleko idący jest pogląd skarżącej, że unieważnienie decyzji wywłaszczeniowej zniweczyło wszelkie skutki związane z przekazaniem spornej nieruchomości pod pracowniczy ogród działkowy, ponieważ o powstaniu pracowniczego ogrodu działkowego i następnie jego przekształceniu z mocy prawa w rodzinny ogród działkowy przesądzała okoliczność, że w dacie przekazania gruntów (1984 r.) Skarb Państwa legitymował się ostateczną decyzją wywłaszczeniową.

Powódka zaskarżyła wyrok w części, tj. w pkt. I oddalającym jej apelację, opierając skargę kasacyjną na obu podstawach. W ramach pierwszej z nich zarzuciła naruszenie art. 41 ust. 1 w zw. z art. 9 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (zwanej dalej: „rod.”) w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 6 maja 1981 r. o pracowniczych ogrodach działkowych (zwanej dalej: „pod”) wskutek błędnego przyjęcia, że na spornym gruncie powstały rodzinne ogrody działkowe (wcześniej zwane „pracowniczymi ogrodami”), pomimo, że grunt ten nie był własnością Skarbu Państwa lub gminy, a w konsekwencji, że przepis art. 24 rod. nie miał zastosowania i nie mógł być podstawą oddalenia powództwa.

Zarzut wadliwej wykładni art. 24 ust. 1 i 2 rod. uzasadniono błędnym przyjęciem, że właściciel nieruchomości może żądać odszkodowania lub wydania nieruchomości zamiennej od Skarbu Państwa lub gminy pomimo, że powyższe nie wynika z treści przepisu.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej skarżąca zarzuciła, mogące w jej ocenie mieć istotny wpływ na wynik sprawy, naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. wskutek niewyjaśnienia w jakiej części pozwany Związek wyłącznie włada nieruchomością, której wydania domaga się powódka oraz jakie podmioty i w jakiej części posiadają pozostałą część nieruchomości, co uzasadnia

wniosek, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, a Sąd II instancji uchybił w tej sytuacji obowiązkowi uchylenia takiego wyroku.

Naruszenie art. 386 k.p.c. w zw. z art. 222 § 1 k.c. uzasadniono oddaleniem apelacji powódki pomimo ustalenia, że część nieruchomości będącej własnością powódki jest w wyłącznym władaniu pozwanego Związku, co nakazywało uwzględnienie powództwa w tym zakresie. Z kolei naruszenie art. 387 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadniono niewskazaniem i niewyjaśnieniem przez Sąd Apelacyjny podstawy prawnej wyroku.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej powódka akcentuje twierdzenie, że grunt nie będący własnością Skarbu Państwa ani gminy nie mógł ostatecznie stać się rodzinnym ogrodem działkowym wobec wymogu art. 8 pod., a zatem nie było podstaw do oddalenia powództwa w oparciu o art. 24 ust. 1 rod. Nadto skarżąca dodatkowo podkreśla, że wymieniony ostatnio przepis nie uzasadnia ograniczenia roszczeń właściciela nieruchomości tylko do wskazanych w tym przepisie, ponieważ to adresatem wynikających z tego przepisu roszczeń jest właśnie właściciel, a nie podmiot „traktowany jak właściciel”.

W ocenie skarżącej, udowodnienie przesłanek roszczenia windykacyjnego w odniesieniu do części nieruchomości, której wydania się domaga, nie uzasadniało aprobaty Sądu odwoławczego dla oddalenia powództwa w całości.

Pozwany Polski Związek Działkowców w odpowiedzi na „... kasację powódki...” wniósł o oddalenie „... kasacji...” i o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, twierdząc m.in., że właściciel odzyskanego gruntu jest w rozumieniu art. 24 ust. 1 rod. osobą trzecią, której przepis ten ogranicza formy zaspokajania jej roszczeń.

Z kolei jeden z interwenientów ubocznych – Skarb Państwa w swej odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o oddalenie skargi i o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, podkreślając, że obowiązek wykazania jaka część nieruchomości powódki pozostaje we władaniu pozwanego PZD ciążył na powódce, a nie na Sądzie I instancji, a tymczasem powódka ani nie wskazała w jakiej części pozwany Związek włada nieruchomością ani nie zgłosiła wniosków dowodowych w tej kwestii. Nadto, zdaniem interwenienta ubocznego, wykładnia literalna przepisu art. 24 ust. 1 rod. prowadzi do wniosku, że chodzi w nim

o roszczenia osób nie będących właścicielami i o roszczenia inne niż windykacyjne. Jednakże wykładnia tego przepisu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ skarżąca nie określiła zakresu w jakim pozwany władał nieruchomością, a zatem nie wykazała, by miał legitymację bierną w sprawie o wydanie nieruchomości, co uzasadniało oddalenie jej apelacji, stwierdził wymieniony interwenient uboczny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna nie zawiera uzasadnionych podstaw, co uniemożliwiało jej uwzględnienie.

Chybione okazały się zarzuty naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. uzasadnione nierozpoznanem sprawy w granicach apelacji wskutek niewyjaśnienia przez Sądy podstawowej kwestii w jakiej części pozwany wyłącznie włada nieruchomością, której wydania domaga się powódka, co prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, a czego nie skorygował Sąd odwoławczy przez uchylenie zaskarżonego apelacją wyroku.

Tymczasem zważyć należy, że powódka, reprezentowana w postępowaniu przed Sądami obu instancji przez zawodowego pełnomocnika będącego adwokatem, żądała wydania całej nieruchomości gruntowej o obszarze 3,6288 ha. wyłącznie od pozwanego Polskiego Związku Działkowców, pomimo świadomości, że tylko część tego areалу pozostaje w posiadaniu pozwanego, a pozostała część jest w posiadaniu członków tego Związku, którzy nie byli w tym procesie stroną pozwaną. Tak sformułowane roszczenie windykacyjne zostało ponowione we wniosku zawartym w apelacji powódki, w której twierdziła, że pozwany faktycznie włada jej nieruchomością i domagała się wyłącznie od pozwanego wydania tej nieruchomości w całości. W tej sytuacji Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy w granicach określonej przez powódkę podstawy faktycznej powództwa, a Sąd odwoławczy nie miał w tej sytuacji podstaw do uchylenia zaskarżonego apelacją wyroku wobec trafnego uznania, w granicach wynikających z apelacji, że powódka nie wyodrębniła z całej spornej nieruchomości tej jej części, którą włada wyłącznie pozwany, a konsekwentnie domagała się od pozwanego zwrotu jej w całości.

Tymczasem w procesie windykacyjnym do strony powodowej należy precyzyjne określenie żądania ze ścisłym wskazaniem przedmiotu swojej

własności, którego wydania domaga się od pozwanego, a w którego posiadaniu określony szczegółowo przedmiot pozostaje. Tymczasem powódka nie zadośćuczyniła temu obowiązkowi, a nie jest zadaniem sądów w kontradiktoryjnym procesie cywilnym, z zachowaniem zasady dyspozycyjności, zastępowanie strony w zakresie inicjatywy dowodowej. Zarazem powódka nie zarzuciła w skardze kasacyjnej, aby Sąd odwoławczy naruszył art. 232 zd. 2 k.p.c. wskutek nieskorzystania ze swojego uprawnienia mającego źródło w tym przepisie. Tymczasem w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że legitymacja bierna w procesie windykacyjnym przysługuje tylko tym osobom, które faktycznie sprawują władztwo nad nieruchomością, co w okolicznościach niniejszej sprawy oznacza, że pozwanemu PZD legitymacja bierna przysługuje wyłącznie w odniesieniu do tej części nieruchomości, która nie została oddana poszczególnym członkom pozwanego Związku jako pracownicze ogrody działkowe, a na której Związek ten poczynił nakłady. Innymi słowy, przedmiotem roszczenia windykacyjnego przeciwko pozwanemu PZD mogła być jedynie ta część spornej nieruchomości, którą Związek ten faktycznie włada, a która nie została oddana w dalsze posiadanie zależne osobom korzystającym z pracowniczych (obecnie: rodzinnych) ogrodów działkowych (wyrok SN z dnia 18 marca 2005 r., II CK 526/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 37). Ponieważ powódka nie określiła precyzyjnie tej części nieruchomości, której wydania domaga się od pozwanego, przeto w tej sytuacji doszło do rozpoznania roszczenia windykacyjnego w granicach wynikających ze wskazanej podstawy faktycznej powództwa, choć z wynikiem negatywnym dla powódki. Nie można jednak tego utożsamiać z nierozpoznanie istoty sprawy, jak to błędnie zarzuca powódka w skardze kasacyjnej.

Z tych względów nietrafny okazał się zarzut naruszenia art. 385 k.p.c., który jest przepisem kompetencyjnym, uprawniającym Sąd odwoławczy do jego zastosowania w sytuacji, w której Sąd ten trafnie nie dopatrył się podstaw do uwzględnienia apelacji w kształcie przedstawionym przez stronę powodową.

Chybiony jest również zarzut naruszenia art. 387 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c., który oparty został na wewnętrznie sprzecznym jego uzasadnieniu, ponieważ najpierw powódka wywodzi, że zaskarżony wyrok nie zawiera podstawy prawnej, by zaraz w następnym akapicie uzasadnienia skargi kasacyjnej stwierdzić,

że Sąd II instancji wskazał całkowicie odrębną podstawę rozstrzygnięcia, która nie uzasadniała oddalenia powództwa (s. 16 uzasadnienia skargi kasacyjnej). Sąd odwoławczy wskazał przepis art. 24 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych jako równoległą podstawę oddalenia powództwa, wobec czego zarzut naruszenia art. 387 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. okazał się niezasadny. Nawet wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na nieprawidłowy przepis, jako podstawę oddalenia żądania, nie uzasadnia zarzutu naruszenia wymienionych przepisów procesowych, ponieważ w takiej sytuacji uzasadnienie zawiera przepis mający - w ocenie Sądu - uzasadniać podstawę prawną rozstrzygnięcia.

W sytuacji braku uzasadnionych zarzutów sformułowanych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej oceny zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego należało dokonać z uwzględnieniem stanu faktycznego będącego podstawą orzekania Sądu II instancji. Nie okazały się trafne zarzuty naruszenia art. 41 ust. 1 w zw. z art. 9 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz.U. Nr 169, poz. 1419 ze zm.) oraz art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 6 maja 1981 r. o pracowniczych ogrodach działkowych (Dz.U. 1981 r., Nr 12, poz. 58 ze zm.). Każdy z obu przepisów pierwszej z wymienionych ustaw dotyczy innej sekwencji czasowej i nie mogą one być równolegle stosowane, ponieważ art. 41 ust. 1 jest źródłem ustawowego przekształcenia, powstałych przez jego wejściem w życie, pracowniczych ogrodów działkowych w rodzinne ogrody działkowe w rozumieniu ustawy. Natomiast art. 9 tej ustawy określa ustawowe wymogi zakładania rodzinnych ogrodów działkowych i znajduje zastosowanie do ogrodów tworzonych dopiero po jego wejściu w życie. Wbrew stanowisku powódki, zastosowaniu art. 41 ust. 1 wymienionej ustawy nie sprzeciwiał się art. 8 ust. 1 ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych, ponieważ ostatnio wymieniony przepis nie był źródłem ustawowej definicji pojęcia „pracowniczy ogród działkowy” i dlatego nie może on być pomocny przy interpretacji tego pojęcia użytego w art. 41 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Ustawową definicję „pracowniczego ogrodu działkowego” zawierał przepis art. 6 ust. 1, a nie art. 8 ust. 1 ustawy z 1981 r. o pracowniczych ogrodach działkowych, który abstrahował jednak do przesłanki własności gruntu przeznaczonego pod takie ogrody. Bezzasadnym jest zatem twierdzenie powódki negujące fakt istnienia rodzinnych ogrodów działkowych na

gruncie, którego wydania się domaga, a w konsekwencji niezasadne jej stanowisko sprzeciwiające się dopuszczalności zastosowania przepisów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Nie sposób jednak odmówić racji powódce w odniesieniu do zarzutu wadliwej wykładni art. 24 ust. 1 i ust. 2 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych wskutek przyjęcia przez Sąd II instancji, że wymienione przepisy wprowadzają ograniczony krąg roszczeń właściciela, z wyłączeniem roszczenia windykacyjnego. Zastosowanie przez Sąd wykładni celowościowej, a więc pomijającej sens językowy brzmienia przepisu, jak uczynił to Sąd I instancji, może być uzasadnione tylko w wyjątkowych okolicznościach, ponieważ adresaci norm prawnych mają prawo polegać na tym, co ustawodawca w przepisie rzeczywiście wyraził, a nie na tym co chciał uczynić, lub co uczyniłby gdyby znał nowe lub inne okoliczności.

Wymóg uwzględniania wszystkich metod wykładni nie oznacza jednak pominięcia dyrektyw preferencji, spośród których na czoło wysuwa się powszechnie akceptowana w orzecznictwie i w piśmiennictwie zasada pierwszeństwa wykładni językowej i subsydiarności wykładni systemowej i funkcjonalnej. Zasada pierwszeństwa wykładni językowej, choć nie ustala absolutnego porządku preferencji, to jednak dopuszcza odstępstwa od wyniku jej zastosowania tylko wówczas, gdy wynik ten prowadzi albo do absurdu, albo do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji. Nie zawsze więc zachodzi konieczność posłużenia się kolejno wszystkimi rodzajami wykładni; nie ma w szczególności potrzeby sięgania po dyrektywy celowościowe wówczas, gdy już po zastosowaniu dyrektyw językowych albo językowych i systemowych uda się uzyskać właściwy wynik wykładni, tj. ustalić pozbawione cech absurdalności znaczenie interpretowanej normy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1998 r., I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7). Innymi słowy, odstępstwo od jasnego i oczywistego sensu przepisu wyznaczonego jego jednoznacznym brzmieniem mogą uzasadniać tylko szczególnie istotne i doniosłe racje prawne, społeczne, ekonomiczne lub moralne; jeśli takie racje nie zachodzą, należy oprzeć się na wykładni językowej (por. uzasadnienie uchwały Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2004 r., III CZP 37/04, OSNC 2005, nr 3, poz. 42, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 21/04, OSNC 2005, nr

7-8, poz. 137 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2005 r. I KZP 18/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 74).

Reguły odstępstwa od jasnego i oczywistego sensu językowego wynikającego z brzmienia przepisu wymagają szczególnej ostrożności przy ich stosowaniu i zobowiązują do wskazania ważnych racji mających uzasadniać odstępstwo od wyniku poprawnie przeprowadzonej wykładni językowej. W konsekwencji, odejście od jasnego, jednoznacznego sensu przepisu z naruszeniem wskazanych reguł powoduje dokonanie wykładni prawotwórczej, będącej przykładem wykładni *contra legem*.

Z kolei zastosowanie wykładni językowej wymaga uwzględnienia dyrektyw języka potocznego, a zatem przypisywania zawartym w normie prawnej wyrażeniom podstawowego i powszechnie przyjętego znaczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1998 r. I CKN 664/97). Zdecydowanie rzadziej orzecznictwo odwołuje się do tzw. reguł pragmatycznych, które znajdują zastosowanie tylko do pojęć kontekstowych, a więc wymagających odwołania się do kontekstu pozajęzykowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1999 r., II CKN 349/98, OSNC 1999, nr 12, poz. 212).

Wobec powyższego nie sposób odmówić racji stronie skarżącej, że norma art. 24 ust. 1 i 2 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych w ogóle nie ma zastosowania do roszczeń windykacyjnych, ponieważ ogranicza ona sposób zaspokojenia roszczeń osoby trzeciej do nieruchomości, skutki których to roszczeń obciążać mają właściciela tej nieruchomości. Przesądza to o tym, że wymieniony przepis nie może być stosowany do roszczeń windykacyjnych właściciela, którego nie sposób przecież kwalifikować jako osobę trzecią, a ponadto nie można uznać, aby przepis ten mógł być podstawą dla roszczeń kierowanych przeciwko samemu sobie. Natomiast interpretacja Sądu II instancji, że zwrot „właściciela nieruchomości” użyty w tym przepisie ustawy nie obejmuje właściciela tylko inny podmiot nie mający takiego statusu jest nie do przyjęcia, ponieważ świadczy o nadinterpretacji prawa, a nie o zastosowaniu wykładni celowościowej.

Zasadność tego ostatniego zarzutu skargi kasacyjnej nie mogła jednak wpłynąć na wynik rozstrzygnięcia w sytuacji, w której - jak to już wcześniej

wykazano – powódka do końca procesu nie sprecyzowała poprawnie swojego żądania przez określenie jakiej konkretnie części swojej nieruchomości domaga się wydania od jedyne go pozwanego w tej sprawie.

W tym stanie Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.